

ELŻBIETA JASTRZĘBOWSKA

OŚRODKI I TECHNIKA PRODUKCJI  
NACZYŃ TERRA SIGILLATA  
W ŚWIETLE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE

Opracowanie niniejsze powstało na podstawie zbadania grupy naczyń antycznych typu terra sigillata, wchodzącej obecnie w skład zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Analiza tych zabytków przyniosła spostrzeżenia dotyczące terminologii naukowej, informacji zawartych w źródłach pisanych oraz skłoniła do dokonania przeglądu badań nad genezą i rozwojem ceramiki terra sigillata we wszystkich znanych nam miejscach i okresach jej produkcji, wreszcie do przedstawienia techniki wykonywania tego typu naczyń. Publikacja tych uwag wydaje się celowa jako wprowadzenie w dziedzinę poruszaną dotąd wycinkowo w polskiej literaturze archeologicznej; interesowano się nią dotąd głównie jako jednym z działów importu rzemiosła rzymskiego na ziemię polskie i sąsiednie. Punkt wyjściowy zaś w tym wypadku był inny: od przypadkowo wprawdzie zebranych, ale różnych i dość obfitych świadectw zabytkowych produkcji terra sigillata na szerokim obszarze świata antycznego do uchwycenia istotnych cech organizacyjnych i technicznych tej produkcji.

TERMINOLOGIA NAUKOWA, ŹRÓDŁA LITERACKIE, DZIEJE BADAŃ

Zabytki dostępne opracowaniu analitycznemu — przeprowadzonemu w zbiorze Muzeum Narodowego w Warszawie — stanowią małą, ale mimo to wcale reprezentatywną część szeroko rozprzestrzenionej ceramiki rzymskiej, używanej powszechnie jako zastawa stołowa. Ceramika ta charakteryzuje się czerwono-brązową, błyszczącą powierzchnią gładką lub ozdobioną reliefem. Określa się ją terminami: terra sigillata, wazy samijskie lub naczynia czerwono-pokostowane. Terra sigillata jest terminem łacińskim, który można przetłumaczyć jako naczynia pokryte dekoracją reliefową. Nazwę tę po raz pierwszy zastosował badacz francuski Longuemar w 1855 r.<sup>1</sup>, obecnie weszła w powszechne użycie. Termin wazy samijskie

<sup>1</sup> H. Comfort. *Terra sigillata. Real Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft Pauly's-Wissowa*. Bd. 7 — suppl. Stuttgart 1940. Kol. 1295-1352.

(vasa samia), wywodzący się z łacińskich źródeł pisanych, został zarzucony jako błędny. Stosują go do dziś niektórzy uczeni brytyjscy. Nazwę naczyń czerwono-pokostowanych spotyka się w literaturze radzieckiej, ma ona szersze zastosowanie, ponieważ — obok ceramiki rzymskiej — obejmuje podobnego typu naczynia hellenistyczne.

Źródeł pisanych dotyczących naczyń terra sigillata jest niewiele. Są to skąpe wzmianki w tekstach łacińskich. Jedną z najwcześniejszych jest nazwa vasa Samia, spotykana w komediach Plauta<sup>2</sup>, która tam wydaje się określać wszelkiego rodzaju naczynia gliniane. Dane przekazane przez Pliniusza są dokładniejsze. Píše on, że ceramika z Samos to najlepsze i powszechnie używane naczynia; podobną popularność mają wyroby z Italii (Arretium, Surrentum, Asta, Pollentia), Hiszpanii (Saguntum) i z Azji (Pergamon). Również azjatyckie miasto Tralles i italskie Mutina słynne są z tych wyrobów, ponieważ eksportują je drogą morską do wielu miejsc<sup>3</sup>. Marcjalis, żyjący w drugiej połowie I w. n.e., w swych *Epigramatach* nadmienia, że nie ma ceramiki równej aretyńskiej<sup>4</sup>. Izydora z Sewilii<sup>5</sup>, pisarz z VI w. n.e. wspomina, że naczynia z Arretium są czerwone i służą do podawania jarzyn. Izydor opierał się na wzmiance poety z V w. Seduliusa, z której jednak nie wynika, aby naczynia aretyńskie były jeszcze używane w tym czasie<sup>6</sup>.

Badania nad omawianą ceramiką rozpoczynają się w połowie XIX w. Uczeni włoscy, m. in. A. Fabroni<sup>7</sup>, G. F. Gamurrini<sup>8</sup>, ogłosili prace dotyczące italskiej terra sigillata pochodzącej z Arretium (Arezzo w To-

<sup>2</sup> Plautus. *Stichus* V 4, 12; *Captivi* II 2, 41; *Bacch.* II 2, 2; *Menaechm.* I 2, 65.

<sup>3</sup> C. Plini Secundi. *Naturalis Historiae libri XXXVII*. Wyd. Ludovicus Ianus. Lipsiae 1860 ks. XXXV 160: „Maior pars hominum terris utitur vasis. Samia etiam nunc in esculentis laudantur retinet hanc nobilitatem et Arretium in Italia et calicum tantum Surrentum, Asta, Pollentia, in Hispania Saguntum, in Asia Pergamum habent et Tarllis ibi opera sua et in Italia Mutina, quoniam et sic gentes nobilitantur et haec quoque per maria terras ultro citro portantur insignibus rotae officinis”.

<sup>4</sup> Martial. *Epigrammes*. Ed. i tłum. H. J. Izaac. T. 1. Paris 1961 ks. I 53: „sic Arretinae uiolant crystallina testae”; T. 2. Cz. 2 ks. XIX 98: „Arretina nimis ne speraunas vasa monemus: Lautus erat Tuscis Porsena fictilibus”.

<sup>5</sup> *Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum sive originum, libri XX*. Wyd. W. M. Lindsay. Oxford 1957 ks. XX w. 4 n.: „Arretina vasa ex Arretio municipio Italiae dicuntur ubi fiunt. Sunt enim rubra. De quibus Sedulius. Rubra quod adpositum testa ministrat holus”.

<sup>6</sup> Wzmianki Marcjalisa i Izydora komentuje J. Déchelette (*Les vases céramiques ornées de la Gaule romaine*. Paris 1904 s. 10).

<sup>7</sup> *Storia degli antichi vasi fittili arretini*. Arezzo 1841.

<sup>8</sup> *Iscrizioni degli antichi vasi fittili arretini*. Roma 1859.

skanii). Pod koniec XIX w. H. Dragendorff<sup>9</sup> dał pierwsze ogólne omówienie, ustalając typologię terra sigillata italskiej i prowincjonalnej (z Galii i Germanii). Od początku obecnego stulecia dalsze badania rozwinęły się w różnych kierunkach specjalistycznych. Ukazują się prace monograficzne omawiające: 1. ceramikę z poszczególnych ośrodków produkcji, między innymi W. Ludowici<sup>10</sup> — Rheinzabern, R. Knorr<sup>11</sup> — Rottweil i Rottenburg<sup>12</sup>, F. Hermet<sup>13</sup> — La Graufesenque; 2. ceramikę z poszczególnych stanowisk archeologicznych, między innymi S. Loeschcke<sup>14</sup> — Haltern, E. Ritterling<sup>15</sup> — Hofheim, P. Karnitsch<sup>16</sup> — Lauracum, bądź z krajów importujących: B. Rutkowski<sup>17</sup>; 3. ceramikę, głównie dekorowaną, z okręgów grupujących wiele ośrodków, między innymi: J. Déchelette<sup>18</sup>, J. A. Stanfield i G. Simpson<sup>19</sup> — Galia centralna; 4. znaki garncarskie zgrupowane w indeksach: F. Oswalda<sup>20</sup> — sygnatury garncarzy z Galii i Germanii, A. Oxé'a i M. Comforta<sup>21</sup> — sygnatury garncarzy aretyńskich; 5. ceramikę z poszczególnych kolekcji, między innymi: katalog British Museum — M. B. Walters'a<sup>22</sup>, katalog bostońskiego Museum of Fine Arts — G. M. Chase'a<sup>23</sup>; 6. prace ogólne E. Behna<sup>24</sup>, F. Oswalda i F. P. Pryce'a<sup>25</sup>, R. J. Charlestona<sup>26</sup>; H. Comforta<sup>27</sup>. W rezultacie rozporządząmy dziś obfitą literaturą dotyczącą badań terra sigillata z Italii, a jeszcze więcej z zachodnich prowincji rzymskich.

Badania nad ceramiką z prowincji wschodnich i północno-wschodnich

<sup>9</sup> *Terra Sigillata*. „Bonner Jahrbücher” Jg. 46:1895 s. 54-163; Jg. 47:1896 s. 18-155.

<sup>10</sup> *Rheinzabern*. Bd. 1-5. München 1901-1927.

<sup>11</sup> *Die verzierten Terra Sigillata — Gefässe von Rottweil*. Stuttgart 1907.

<sup>12</sup> *Die verzierten Terra Sigillata — Gefässe von Rottenburg*. Stuttgart 1910.

<sup>13</sup> *La Graufesenque*. Paris 1934.

<sup>14</sup> S. Loeschcke. *Keramische Funde in Haltern*. „Mitteilungen der Altertumskommission für Westfalen” Jg. 5:1909 s. 128-163.

<sup>15</sup> *Das frühromische Lager bei Hofheim in Taunus*. „Annalen des Vereins für Nassanische Altertumskunde und Geschichtsforschung” Bd. 40:1913.

<sup>16</sup> *Die verzierte Sigillata von Lauracum*. Linz 1955.

<sup>17</sup> *Terra Sigillata znaleziona w Polsce*. Wrocław 1960.

<sup>18</sup> *Les vases céramiques ornés de la Gaule romaine*. Paris 1904.

<sup>19</sup> *Central Gaulish Potters*. London 1958.

<sup>20</sup> *Index of Potters Stamps of Terra Sigillata*. Margiduum 1931-64.

<sup>21</sup> *Corpus Vasorum Arretinorum*. Bonn 1968.

<sup>22</sup> *Catalogue of Roman Pottery in the Department of Antiquities in the British Museum*. London 1908.

<sup>23</sup> *Catalogue of Arretine Pottery in the Museum of Fine Arts Boston*. Boston—New York 1916.

<sup>24</sup> *Römische Keramik mit Einschluss der hellenistischen Vorstufen* (Kat. des röm.-germ. Zentral-Museums 2). Mainz 1910.

<sup>25</sup> *An Introduction to the Study of Terra Sigillata*. London 1920.

<sup>26</sup> *Roman Pottery*. London 1955 s. 5-23.

<sup>27</sup> Comfort, jw. kol. 1295-1352.

rozwinęły się później, od początku XX w., i wyniki ich są znacznie skromniejsze. Zapoczątkowane krótkim ogólnym artykułem H. Dragendorffa<sup>28</sup> dalsze badania dotyczą przeważnie ceramiki z poszczególnych ośrodków, stanowisk archeologicznych i kolekcji (S. Loeschcke<sup>29</sup> — Tschandarli, R. Zahn<sup>30</sup> — Priene, Pagenstecher<sup>31</sup> — Pergamon, W. Technau<sup>32</sup> i F. O. Waage<sup>33</sup> — Samos, T. Knipowicz — zabytki z Olbii w zbiorach Ermitażu<sup>34</sup>, T. Knipowicz<sup>35</sup> — Mirmeki i Tirybaka, L. F. Siłantiewa<sup>36</sup> — Ilurata). Jedyne dotychczas ogólne opracowanie wschodniej grupy terra sigillata zostało dokonane przez H. Comforta<sup>37</sup>.

#### GENEZA, TOPOGRAFIA I CHRONOLOGIA OŚRODKÓW PRODUKCJI

Genezę typowej, czerwonej o reliefowej dekoracji ceramiki terra sigillata, wytwarzanej w Italii od poł. I w. p.n.e., odnajdujemy zarówno w miejscowych tradycjach, jak i w rozprzestrzeniających się głównie w Azji Mniejszej wpływach hellenistycznych. Tradycje italskie można wywieść jeszcze od etruskich naczyń bucchero nero, pośrednikiem — mającą w tym przypadku szczególne znaczenie — była grupa ceramiki czarnej kampańskiej — tzw. naczyńia z Cales z końca III i pocz. II w. p.n.e. — charakteryzujące się czarną polewą i reliefową dekoracją, wykonaną przy użyciu form. Wśród wschodnich wpływów, które według wielu badaczy odegrały najważniejszą rolę w powstaniu i rozwoju terra sigillata, decydujące znaczenie miała produkcja tzw. czarek megaryjskich z końca III w. i z II w. p.n.e. oraz tzw. ceramiki pergamońskiej z III i II w. p.n.e. Półkoliste czarki megaryjskie miały czarną, a częściej czerwoną powierzchnię, pokrytą reliefem odciskany z form. Rozprzestrzeniały się one nie tylko na obszarze świata hellenistycznego, od północnej Afryki przez Azję Przednią i Grecję aż po nadbrzeża Morza Czarnego, ale też miały swoje

<sup>28</sup> *Zur Terrasigillataindustrie in Griechenland Kleinasien, Südrussland und Ägypten*. „Bonner Jahrbücher” Jg. 51:1897 s. 146 n.

<sup>29</sup> *Sigillata Töpfereien in Tschandarli*. „Athenische Mitteilungen” Jg. 37:1912 s. 344-407.

<sup>30</sup> Zob. Th. Wiegand, H. Schrader. *Priene*. Berlin 1904 s. 430-447.

<sup>31</sup> *Altertümer von Pergamon*. T. 1. Cz. 2. Berlin 1913.

<sup>32</sup> *Griechische Keramik in Samischen Heraion, Terra Sigillata*. „Athenische Mitteilungen” Jg. 54:1929 s. 48-53.

<sup>33</sup> *Vasa Samia*. „Antiquity” No 11:1937 s. 46.

<sup>34</sup> T. E. Knipowicz. *Untersuchungen zur Keramik römische Zeit aus den Griechenstädten an der Nordküste des Schwarzen Meeres*. „Materialien zur röm.-germ. Keramik” Jg. 4:1929.

<sup>35</sup> *Krasnotakowaja kieramika pierwych wiekow naszej ery iz razkopok Bos-porskoj ekspedycji 1935-1946*. „Materialy i issledowanija po archieologii CCCR” 1952 nr 25 s. 289-326.

<sup>36</sup> *Krasnotakowaja kieramika iz Ilurata*. Tamże 1958 nr 88 s. 283-311.

<sup>37</sup> Jw. kol. 1298.

imitacje wytwarzane w południowej Italii<sup>38</sup>. Ceramika pergamońska, pokryta wyłącznie czerwoną polewą, nosiła prostą dekorację: odciskaną, nacinaną, aplikowaną lub reliefową, odcisniętą w formach. Rozprzestrzenie nie jej było podobnie szerokie.

Zobrazowanie rozwoju terra sigillata w czasie i przestrzeni wypada zacząć od Wschodu. Jest to uzasadnione tym, że wcześniejsza ceramika hellenistyczna zachowała swą odrębną tradycję przez cały okres panowania rzymskiego, kiedy była wzbogacana wpływami italskimi. Rozbieżności w opiniach badaczy wschodniej terra sigillata oraz brak w dostatecznym stopniu archeologicznie potwierdzonych ośrodków garncarskich — oprócz Tschandarli koło Pergamonu — nie pozwalają na precyzyjne przedstawienie tej ceramiki.

Ogólnie dzieli się je na dwie grupy, występujące na wybrzeżach greckich i małoazjatyckich Morza Śródziemnego oraz na wybrzeżach południowych, zachodnich i północnych Morza Czarnego: 1. Ceramika rodziny „pergamońskiej” trwająca w zasadzie do połowy I w. n.e. (dwie pierwsze grupy Comforta — A i B)<sup>39</sup> (il. 1); 2. ceramika rodziny „samijskiej” i inne naczynia wczesnorzymskie (nabatejskie, z Tarlies, z Tschandarli i z Ališar), występujące w I w. n.e. (Grupa C — Comforta)<sup>40</sup> (il. 2). zasadniczą różnicę między tymi dwoma rodzinami, obok kształtów naczyń, stanowią dane techniczne: rodzaj gliny i polewy. Naczynia grupy „pergamońskiej” wykonane są z jednorodnej gliny, dobrze wyrobionej, o czerwonym zabarwieniu i pokrywa je niestaranna, ciemniejsza, lekko błyszcząca polewa. Naczynia grupy „samijskiej” mają glinę jaśniejszą, o grubej ziarnistości, z domieszką miki oraz jasnoczerwoną polewą dokładnie pokrywającą zewnętrzną stronę ścianek<sup>41</sup>. W późniejszej ceramice II i pocz. III w. powyższy podział nadal widać z tym, że cechy charakte-

<sup>38</sup> Dragendorf. *Terra Sigillata* s. 20.

<sup>39</sup> Comfort, jw. kol. 1298.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Nazwy obu grup są umowne, ponieważ nie ma całkowitej pewności co do tego, że produkcja tych naczyń wywodzi się rzeczywiście z Pergamonu lub z Samos. J. H. Illiffe (*Hellenistic and Sigillata wares in the Near East*. „Journal of Hellenic Studies” No 56:1936 s. 234) uważa, że podział ten winien być poniechany, jako że ma zbyt małe poparcie w materiale archeologicznym. Na Samos archeologowie niemieccy znaleźli dużą liczbę naczyń tam prawdopodobnie wykonywanych typu „pergamońskiego”, różnice natomiast, jakie spotykamy między poszczególnymi egzemplarzami ceramiki pergamońskiej (zwłaszcza w rodzaju gliny), są tak duże, że grupa ta nie może stanowić jednolitej całości. Duże znaczenie, według tego autora, mają tu wpływy nie tylko ceramiki italskiej, ale także galijskiej. Illiffe widzi więc konieczność sklasyfikowania całej wschodniej terra sigillata, podobnie jak t.s. z zachodnich prowincji, w kilka lokalnych typów, łączonych w większe grupy podobnego charakteru, do tego jednak potrzebne są dalsze badania i odkrycie innych centrów ceramicznych poza Tschandarli.

rystyczne obu grup stają się coraz mniej wyraźne. Występują wtedy również inne lokalne odmiany ceramiki późnorzymskiej (grupy D i E Comforta) <sup>42</sup>.

Początki italskiej terra sigillata, zwanej też aretyńską (nazwa wywodzi się od głównego ośrodka ceramicznego w Italii — Arretium) sięgają połowy II w. p.n.e.<sup>43</sup> Wykonywano tam zarówno wcześniej spotykane naczynia reliefowe pokryte czarną polewą — „czarne kampanjskie”, jak i naczynia podobnego typu pokryte polewą koloru czerwonego — „aretyńskie”. Produkcja typowej ceramiki terra sigillata zaczęła się w Arretium ok. 30 r. p.n.e.<sup>44</sup>, rozkwit tego centrum przypadał na lata panowania Augusta i Tyberiusza. Warsztaty aretyńskie produkowały tę ceramikę na ogromną skalę zatrudniając każdy dziesiątki niewolników, a wysoka jakość ich wyrobów nie miała sobie równej ani współcześnie, ani później. Naczynia charakteryzuje lekka forma, wyraźne profile, cienkie ścianki, świetna ciemnoczerwona błyszcząca polewa i delikatnie wykonany relief dekoracji o tematyce zarówno geometrycznej i roślinnej, jak i figuralnej. W dekoracji tej widoczne są duże wpływy stylu neoaatyckiego, panującego ówczesnie w rzeźbie pełnej i reliefie, oddziaływanie greckiego malarstwa wazowego, a zwłaszcza dekoracji naczyń metalowych (il. 3). Obok Arretium produkowały w Italii podobne naczynia także i inne miasta: Puteoli (Pozzuoli koło Neapolu) — bogato reprezentowane w znaleziskach biegał szlak handlowy do Galii i Nadrenii. O rozmiarach eksportu ceramiki italskiej świadczy ogromna liczba tych naczyń znalezionych w obozie rzymskim Haltern, w warstwach z okresu panowania Augusta. Naczynia aretyńskie eksportowano na dużą skalę także do Hiszpanii, Afryki oraz do prowincji wschodnich. Pod koniec panowania Tyberiusza zaczął archeologicznych, Mutina (Modena) i Akwilea z doliny Padu, skąd przesię dość szybki upadek warsztatów aretyńskich, co widoczne jest w coraz mniej starannym wykonywaniu naczyń. Główną przyczyną tego upadku była rosnąca działalność konkurencyjna ośrodków ceramicznych w południowej Galii.

Centra południowogalijskie w Montans, Banassac i La Graufesenque powstały już w pierwszej połowie I w. n.e. i działały do początku wieku następnego. Największe bogactwo produkcji ceramicznej osiągnęły La Graufesenque (starożytne Condatomago). F. Hermet <sup>45</sup> podzielił całość naczyń tam wytwarzanych na cztery grupy odpowiadające czterem okresom: 1. prymitywny (20-40 r.); 2. rozkwitu (40-70 r.); 3. przejściowy

<sup>42</sup> Comfort, jw. kol. 1298.

<sup>43</sup> Według F. Oswalda (Oswald, Pryce, jw.).

<sup>44</sup> Według Comforta (jw. kol. 1309), który oparł się w tym przypadku na opinii A. Oxé.

<sup>45</sup> Jw. s. 32.

(70-85 r.); 4. upadku (86-120 r.); (il. 4). Jakość wykonania tamtejszych naczyń dorównuje niemal aretyńskiej, a w połowie I w. n.e. popularność ich była większa niż italskich, co najprawdopodobniej należy tłumaczyć korzystniejszą dla nabywców ceną. Można to zauważyć m.in. w dużej liczbie południowogalijskich zabytków ceramicznych znalezionych w Pompei. Na rynku w Galii zachodniej sytuację tę obrazują znaleziska z Hofheim, z okresu panowania Klaudiusza, wśród których ogromna większość ceramiki pochodzi z Galii południowej. Eksport tych naczyń sięgał daleko na Wschód; naczynia z Graufesenque są spotykane m.in. na Węgrzech i w Czechosłowacji. Trzy egzemplarze zawędrowały nawet na obszar Polski<sup>46</sup>. W I w. n.e. powstały także centra ceramiczne w Hiszpanii: Trino, Abella oraz Solsona w Portugalii, są one jednak słabo zbadane.

Powodem upadku ośrodków południowogalijskich było, podobnie jak w przypadku italskich, wzrastająca konkurencja nowej grupy ośrodków ceramicznych, tym razem rozwijających się w Galii centralnej. Są to m.in.: St. Rémy-en-Rollat, Lézoux, Vichy, Martres-de-Veyne. Okres ich rozkwitu przypadał na II w. n.e., a największe znaczenie w produkcji tamtejszej ceramiki zajęło Lézoux (starożytne Ledosus). Ogromny materiał ceramiczny z Lézoux zaklasyfikował J. Déchelette<sup>47</sup> do trzech okresów: 1. lata 40-75; 2. lata 75-110; 3. lata od 110 do połowy III w. (il. 5). Naczynia środkowogalijskie spotyka się w całej dzisiejszej Francji, w dużej liczbie eksportowano je do Brytanii, w mniejszym stopniu — na tereny nadreńskie i dalej na Wschód, choć w Polsce znaleziono 9 egzemplarzy tej ceramiki<sup>48</sup>.

Już od początku II w. powstają nowe centra garncarskie we wschodniej Galii. Jest to najliczniejsza grupa ośrodków — przeszło dwadzieścia<sup>49</sup>. Jednym z najwcześniejszych działających było Luxeuil, potem rozwinięły się następne: Heiligenberg La Madeleine, Baden, Windisch, Frier, Ittenweiler, Lavoye, Avocourt, Rheinzabern i wiele innych (il. 6). Penetracja naczyń terra sigillata na Wschód i zakładanie tam warsztatów wytwórczych odbywała się dwiema drogami wzdłuż doliny:<sup>50</sup> 1. rzeki Saony — droga północna — między innymi przez Luxeuil, Windisch, Baden do Heiligenberg, Ittenweiler i Rheinzabern. W ceramice tych ośrodków produkcji przeważają wpływy centrów środkowogalijskich: 2. rzeki Doubs — na południe od powyższej — przez La Madeleine, Lavoye, Avocourt i Remagan. Naczynia tu wykonane wykazują więcej powiązań z ceramiką południowogalijską.

<sup>46</sup> Rutkowski, jw. s. 23.

<sup>47</sup> Jw. s. 17.

<sup>48</sup> Rutkowski, jw. s. 24.

<sup>49</sup> Comfort, jw. kol. 1330.

<sup>50</sup> Według F. Oswalda (Oswald, Pryce, jw. s. 21).

Rheinzabern (starożytna Tabernae Rhenanae) stało się szybko największym ośrodkiem wschodniogalijskim, garncarze ściągali tu z wielu innych miejsc zakładając nowe warsztaty. Okres rozkwitu tego ośrodka przypada na lata 160-250. Ceramika stamtąd, w porównaniu z italską czy nawet południowogalijską, jest znacznie mniej staranna (ścianki naczyń grube, polewa bardzo ciemna, o słabym połysku lub matowa); (il. 7). W II w. n.e. rozwijają się ośrodki jeszcze bardziej wysunięte na Wschód, noszące nazwę nadreńskich. Są to: Lehen, Bergenz, Heddrnheim, Beinstein, Kräherwald i Westerndorf. Te dwa ostatnie były bezpośrednimi filiami Rheinzabern. Naczynia pochodzenia zarówno wschodniogalijskiego, jak i nadreńskiego eksportowano obficie do Brytanii i na Wschód. Tak więc na przykład większość zabytków terra sigillata znalezionych w Polsce pochodzi właśnie z tych ośrodków<sup>51</sup>.

Oprócz wyżej wymienionych miejsc produkcji naczynia te wykonywano w Brytanii (Colchester) oraz w Panonii (Pettau, Siszey i Buda). Ośrodki garncarskie wschodniej Galii oraz Panonii czy Brytanii już tylko w niewielkiej liczbie działały w III w. n.e. Kryzys Imperium Rzymskiego, aktywizacja ludów barbarzyńskich wyrażona nie tylko w ich presji zbrojnej, ale i w rozbudowie własnych możliwości wytwórczych, także w ceramice użytkowej, brak rynków zbytu — spowodowały zupełny zanik produkcji terra sigillata w IV w. n.e.

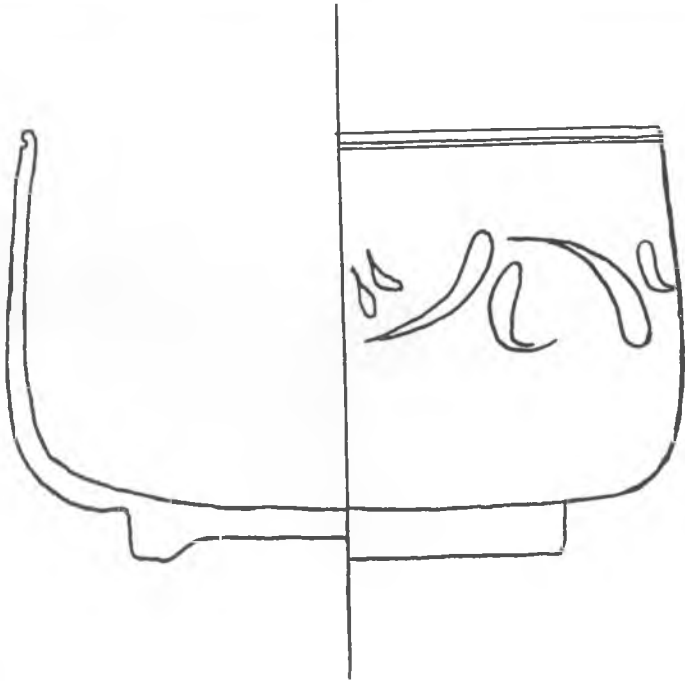
#### TECHNIKA WYTWÓRCZA

Rekonstrukcja technicznego procesu wykonywania omawianej ceramiki nie jest łatwa do przeprowadzenia. Z jednej strony same źródła archeologiczne — przy zupełnym braku źródeł pisanych lub ikonograficznych — w tym przypadku nie wystarczają. Z drugiej zaś — długo trwały brak zainteresowania tym problemem ze strony samych archeologów, traktujących te sprawy marginesowo, spowodował powstanie luki w tak ogromnej literaturze dotyczącej terra sigillata. Dopiero ostatnie lata zaczęły tę lukę stopniowo wypełniać. Badania te dotyczą głównie ośrodków ceramicznych z zachodnich prowincji rzymskich. Wymagają rozwinięcia zarówno w kierunku opanowania całości materiału zabytkowego, jak lepszego poznania technologii, co już zaczyna umożliwiać nawiązana współpraca z laboratoriami fizyko-chemicznymi oraz współczesną nam technologią wyrobów ceramicznych.

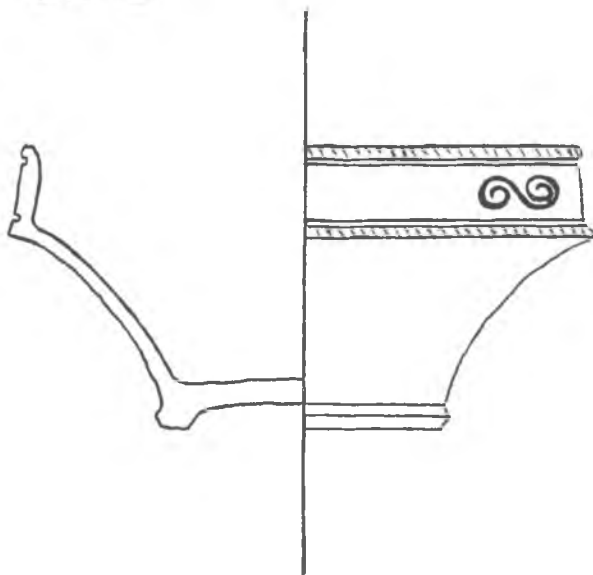
Prezentację techniki wyrobu naczyń należy rozpocząć od omówienia surowca. Gлина, jako materiał ceramiczny, musi mieć określony skład chemiczny, który może się wahać w zależności od warunków lokalnych

<sup>51</sup> Rutkowski, jw. s. 28-36.

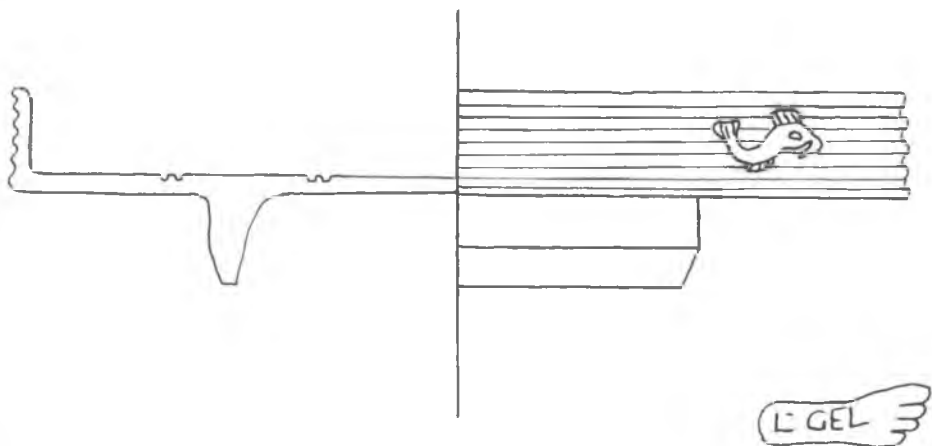




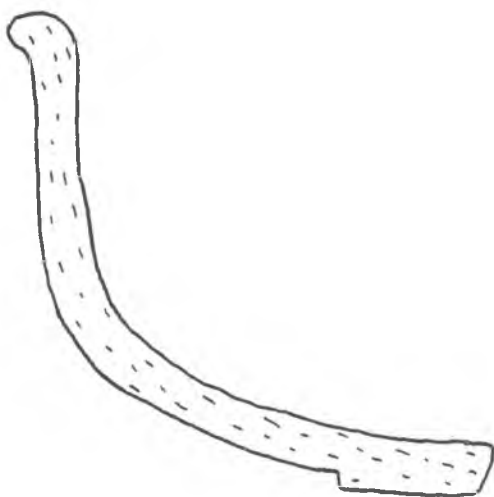
1. Cylindryczna czarka z dekoracją „en barbotine”, nr inw. 225173 MN, datowana na koniec I w. p.n.e. i początek I w. n.e.



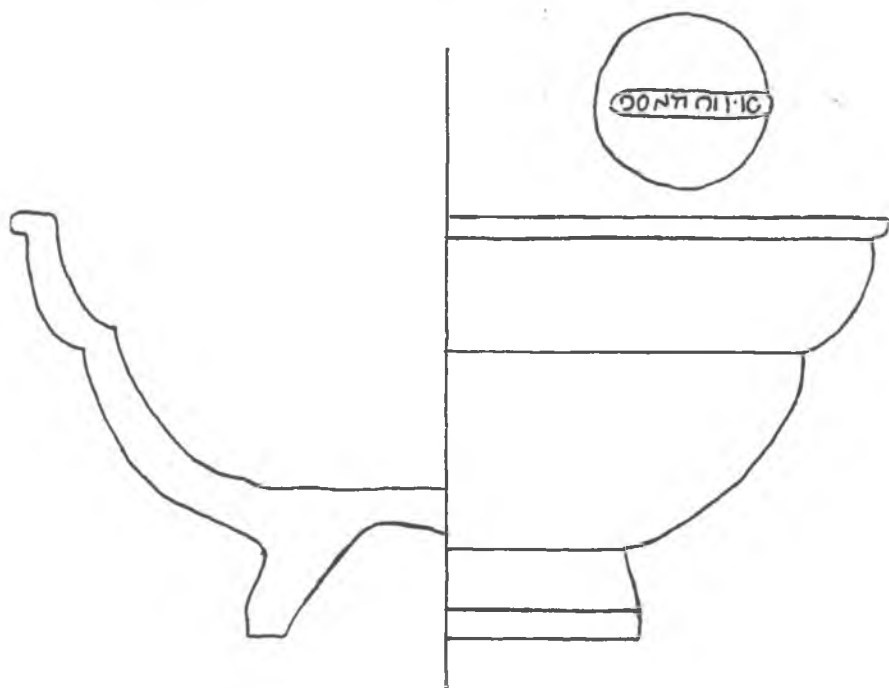
2. Czarka o ukośnych ściankach i pionowym wylewie, nr inw. 23828 MN, datowana na pierwszą połowę I w. n.e. (za Tyberiusza)



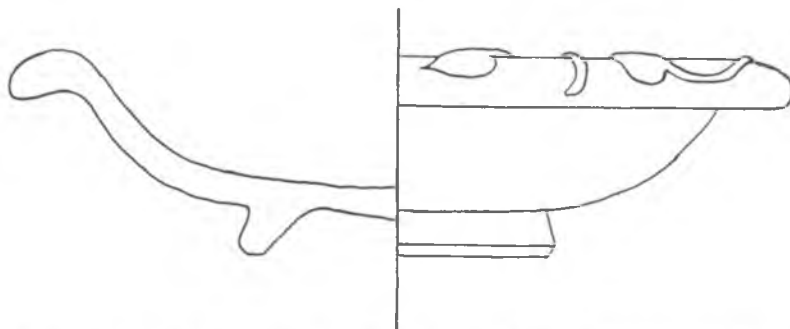
3. Paterka z pionowym wylewem, ozdobionym dekoracją aplikowaną, nr inw. 126946 MN, datowana na pierwszą połowę I w. n.e. (za Tyberiusza)



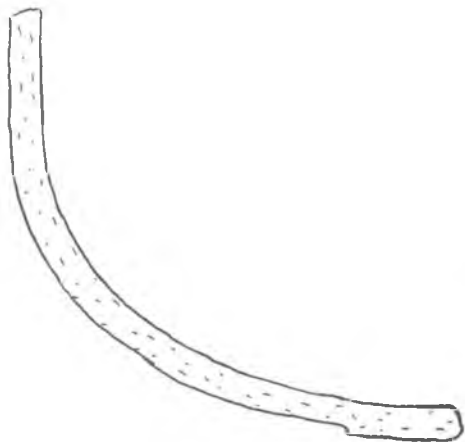
4. Fragment półkolistego naczynia o dekoracji reliefowej figuralno-ornamentalnej w układzie metopowym, nr inw. 199412 MN, datowana na okres 80-120 r. n.e.



5. Czarka o ściankach półkolistych, silnie załamanych do wewnątrz w połowie wysokości naczynia, nr inw. 199206 MN, datowana na koniec I w. n.e. pierwsza połowa II w. n.e.



6. Miseczka z wywiniętym wylewem pokrytym dekoracją „en barbotine”, nr inw. 199411 MN, datowana na II w. n.e.



7. Fragment półkolistego naczynia z dekoracją reliefową o kompozycji medalionowej, nr inw. 43617 MN, datowaną na drugą połowę II w. n.e.

oraz pewne własności fizyczne, jak plastyczność, odpowiednią ziarnistość czy tłuściość. W celu uzyskania lub poprawienia tych własności po wydobyciu gliny oczyszczano szlamując ją, gdy była za tłusta, schudzano przez dodawanie popiołu lub mielonych, wypalonych skorup glinianych oraz mieszano i ugniatano udeptując w specjalnych dołach ziemnych. Tak przygotowany surowiec układano w stosy, z których następnie obcinano przy pomocy długiego i giętkiego noża<sup>52</sup> kawałek gliny, potrzebny do położenia na koło garncarskie. Koło to składało się z trzech części: 1. koła górnego, tzw. głowicy, na której formowano naczynie; 2. pionowej osi-wrzeciona; 3. dolnego koła rozruchowego — tzw. spodka, wprawianego w ruch stopą garncarza; dolny koniec osi poniżej koła rozruchowego osadzano w metalowej tulejce, a tę w ciężkim kamiennym biegunie<sup>53</sup>. Koła były drewniane i, aby dobrze spełniały swą powinność, musiały być ciężkie i twarde. Nie zachowały się z powodu nietrwałości materiału, z którego zostały wykonane<sup>54</sup>. Po położeniu kawałka gliny na koło, garncarz wprawiał je w ruch i formował naczynie; po wytoczeniu wygładzał jego powierzchnię, używając specjalnych narzędzi kamiennych i drewnianych. Nie dekorowane naczynie było już gotowe; gdy zachodziła potrzeba zaopatrzenia je w podstawkę, doklejało ją po lekkim podeschnięciu gliny, ustawiając naczynie dnem do góry na kole (il. 5).

Proces zdobienia naczynia zależał od rodzaju dekoracji. Ornament ryty, nacinany lub rżnięty wykonywano ostrym, brązowym, żelaznym lub drewnianym rysikiem po dostatecznym stwardnieniu gliny. Dekorację regularnych układów pasowych różnego rodzaju odcisków otrzymywano przy pomocy specjalnego narzędzia tzw. roulette<sup>55</sup> (krążka o nacinanym brzegu, obracającego się dokoła swej osi, osadzonej na długiej ręczce). W celu otrzymania ornamentu krążek ten lekko przyciskano brzegiem do powierzchni naczynia obracającego się na kole garncarskim. Ornamenty aplikowane kształtowano w foremkach i następnie przyklejano do powierzchni naczynia (il. 2 i 3). Tzw. dekorację en barbotine otrzymywano

<sup>52</sup> G. Chenet, G. Goudron. *La céramique sigillée d'Argonne des II et III siècles*. „Galia” 6:1955 suppl. s. 30 rys. 8.

<sup>53</sup> Tamże s. 33 rys. 9 (i-p).

<sup>54</sup> J. Déchelette, znalazłszy w Lézoux gliniane tarcze z centralnie umieszczonym otworem, płaskie z jednej strony, a stożkowate z drugiej, twierdził, że są to koła garncarskie; według niego przytwierdzone do płaskiej ich strony okrągłą płytą, na którą garncarz kładł glinę. Informację tę podaje Hermet (jw. s. 215) i podtrzymuje ją w oparciu o podobne zabytki z La Graufesenque z odcisniętymi sygnaturami na ich powierzchni. Z punktu widzenia techniki garncarskiej interpretacja ta wydaje się jednak błędna. Wypalana glina z powodu swej kruchości i braku odpowiedniego ciężaru nie nadaje się do omawianego celu, do którego stosowany jest na ogół twardej gatunek drewna.

<sup>55</sup> Chenet, Goudron, jw. s. 33.

metodą zwaną rożkowaniem. Materiałem była glina w postaci gęstego płynu, sączonego na powierzchnię naczynia przy pomocy małego naczynka z wąskim dziobkiem<sup>56</sup>, zwanego rożkiem (il. 1 i 6). W efekcie powstawało naczynie przypominające swą dekoracją wyroby szklane. Najbardziej skomplikowaną metodą dekorowania było zdobienie powierzchni naczyń reliefem przy użyciu form. W pierwszym etapie pracy garncarz wykonywał na kole garncarskim formę naczynia, będącą jego negatywem. Miała ona grube ścianki i zależnie od kształtu naczynia mogła być wewnątrz półkolistą, cylindryczną lub innego centrycznego kształtu. Z zewnątrz obiegał ją wystający pas, ułatwiający chwytanie formy. Miała ona podstawkę i mały otwór w dnie, przez który później garncarz palcem wypychał naczynie na zewnątrz. Wewnętrzną powierzchnię formy, po niewielkim jej wyschnięciu, ozdabiano odciskami stempli. Były one podłużne o jednym końcu zaokrąglonym, drugim zaś płaskim pokrytym reliefem. Stemple znalezione w Lavoye<sup>57</sup> wykonano z wypalanej gliny, lecz z niewielkiej ich liczby wynika, że częściej stosowano stemple drewniane. Istniały dwa rodzaje stempli: ornamentacyjne i zawierające sygnaturę garncarza. Te pierwsze odciskano pojedynczo lub kilkakrotnie w układzie pasowym, tak np. powstawał jajownik obiegający dookoła naczynie; łączono też poszczególne elementy dekoracyjne w kompozycje o różnych kombinacjach motywów. W ten sposób wystarczała niewielka liczba stempli, pozwalająca na ozdobienie szeregu naczyń w rozmaity sposób. Stemple z sygnaturą garncarza odbijano na naczyniach niedekorowanych na dnie od strony wewnętrznej, natomiast na naczyniach dekorowanych — na ich ściankach od zewnętrznej strony, na ogół pośród dekoracji<sup>58</sup>. Gotową formę naczynia wypalano, następnie przyklejano za pomocą miękkiej gliny do powierzchni koła garncarskiego i po włożeniu większego kawałka gliny do jej wnętrza formowano naczynie wprowadzając w ruch koło. Glinę rozprowadzano tak, aby szczelnie przylegała do ścianki formy. Górną część ścianek naczynia kształtowano wyciągnąw-

<sup>56</sup> Tamże s. 39 rys. 13.

<sup>57</sup> Tamże s. 41 rys. 14 (d-h).

<sup>58</sup> Przypadki odwrotnego (jak w lustrze) odbicia stempla G. Chenet i G. Goudron tłumaczą pomyłką garncarza, który nie odcisnął swego stempla jak zwykle bezpośrednio na ściance naczynia, lecz odbił go na ściance formy. Badacze ci opierają swoją hipotezę na różnicy w wielkości między sygnaturami garncarza odbitymi prawidłowo i odwrotnie. H. Comfort inaczej wyjaśnia odwrotne odciski stempli imiennych. Według niego garncarze używali dwóch rodzajów stempli: do odbijania na powierzchni formy oraz inne do odbijania na naczyniu. Anomalia wynikała z pomyłkowego użycia stempli. Interpretacja ta może być potwierdzona odwrotnymi odciskami stempli na naczyniach bez dekoracji wykonywanej za pomocą form. Rzecz jest nie do rozstrzygnięcia, ale nie ma zasadniczego znaczenia.



szy glinę ponad brzeg formy<sup>59</sup>. Dno jej nie było dekorowane, tak więc ornament zajmował tylko szeroki pas dookoła brzuśca naczynia. Gлина schnąc traciła wodę, dzięki temu naczynie wewnątrz formy kurczyło się tak, że po pewnym czasie można było swobodnie wyjąć je z formy. Aby ostatecznie zakończyć proces kształtowania naczynia, należało jeszcze tylko przykleić podstawkę. W powyższy sposób otrzymywana dekoracja reliefowa była w dość dużym stopniu inspirowana przez prototypy wykonane w metalu. Podobieństwo to jest widoczne nie tylko w kształtach naczyń, typie dekoracji reliefowej, lecz także w samej tematyce ornamentów (il. 4 i 7).

Zarówno naczynie niedekorowane, jak i dekorowane trzeba było przed wstawieniem do pieca pokryć polewą — angobą<sup>60</sup>. Robiono to w celu uzyskania wodoszczelności oraz dla zatuszowania koloru i faktury gliny. Naczynie, zanurzone w wodnym roztworze gliny, po wypaleniu otrzymywało powierzchnię lekko błyszczącą, o kolorze wahającym się od jasnoczerwonego do ciemnobrazowego. Problem barwy, a zwłaszcza połysku tej angoby, która nie będąc szkliwem, nie zawiera w swym składzie topików, był najtrudniejszym do zbadania ze wszystkich tajemnic technologicznych produkcji terra sigillata. Spowodowało to powstanie wielu sprzecznych i błędnych hipotez. Wyjaśnienie, choć jeszcze nie całkowite, nastąpiło w dużej mierze dzięki współpracy chemików. Ich eksperymentalne próby rekonstrukcji składu polewy terra sigillata, przeprowadzone we współczesnych laboratoriach, okazały się bardzo pomocne. Wodny roztwór gliny, będący polewą w stanie surowym, musiał zawierać związki żelaza, które podczas wypalania przy dostępie powietrza utleniały się nadając polewie kolor czerwony. Aby uzyskać delikatną, ścisłą, o metalicznym połysku powierzchnię należało doprowadzić roztwór do stanu koloidalnego, o możliwie jak największym rozdrobnieniu poszczególnych cząstek gliny. Większe i cięższe wśród nich opadały na dno, zaś małe i lżejsze unosiły się w górnych warstwach roztworu, osiadały one na powierzchni naczynia niezbyt głęboko zanurzonego w roztworze. T. Schumann w 1936 r. przeprowadził badania, w wyniku których otrzymał powyższy roztwór<sup>61</sup>. Dodał on do gęstego błota glinianego w bardzo małym procencie pewne sole lekko alkaliczne, powodujące jego zmianę w ruchliwy

<sup>59</sup> Chenet, Goudron, jw. s. 54 rys. 15.

<sup>60</sup> Według R. Krzywca (*Podstawy technologii ceramiki*, Poznań 1950 s. 97) angoba i polewa są synonimami oznaczającymi szlam gliniany, którym pokrywano naczynia. Po wypaleniu otrzymuje się powierzchnię matową.

<sup>61</sup> M. Bimson. *The Technique of Greek Black and Terra Sigillata red*. „Antiquaries Journal” No 36:1956 s. 200-204 w oparciu o badania: T. Schumann. *Oberflächenverzierung in der antiken Töpferkunst*. „Berichte der deutschen keramischen Gesellschaft” 1942 s. 408-426; E. F. Prins de Jong, A. J. Rijken. *Surface Decoration on Terra Sigillata*. „American Ceramic Society Bulletin” 1946 s. 5-7.

płyn, w którym cięższe cząstki opadały na dno. T. Schumann opierał się na badaniach mineralogicznego składu gliny, przeprowadzonych przez A. J. Rijkena i J. C. Favey'ę, którzy ustalili, że najdrobniejsze cząstki gliny pływające po powierzchni roztworu zawierają minerały ilaste: kaolinit, montmorylonit, muskowitz i ilit. Obecność zwłaszcza tego ostatniego nadaje polewie po wypaleniu charakterystyczną fakturę i połysk. Mineral ten ma lekko alkaliczny charakter, tak więc w przypadku gliny zawierającej ilit w większym procencie nie jest konieczne dodawanie innych słabych związków zasadowych. Występowanie złóż gliny bogatej w ilit, w dużym stopniu pokrywa się z mapą rozprzestrzeniania się produkcji terra sigillata. J. Terrisse<sup>62</sup>, opracowując ośrodek garncarski rozwijający się w II w. n.e. w Galii centralnej, w części technologicznej swej pracy dokładnie odtwarza proces powstawania koloidalnego roztworu gliny przy użyciu współczesnych metod badań chemicznych. Dzięki dodaniu lekko alkalicznej soli węglanu wapnia do gliny dobrze wymieszanej z wodą, mającej charakter słabego kwasu, zwiększa się zawartość jonów ujemnych. Równoważą to uprzednią przewagę jonów dodatnich, które na skutek swego ciągłego ruchu pod wpływem wzajemnego odpychania się utrudniały osadzanie się na powierzchni naczyń większych cząstek gliny. Oczywiście garncarze galijscy okresu rzymskiego otrzymywali swą błyszczącą polewę innymi, praktyczniejszymi sposobami — albo przez płukanie błota glinianego alkaliczną wodą mineralną, tak jak to robi wielu garncarzy do dziś, albo przez dodawanie do roztworu w niewielkiej ilości popiołu spalonego drewna. W tak powstałym roztworze zanurzano naczynie trzymając je za podstawkę, o czym świadczą widoczne niekiedy na niej ślady palców lub też niedokładne pokrycie polewą powierzchni zewnętrznej naczyń w okolicy dna. Cecha ta jest charakterystyczna zwłaszcza dla późniejszej ceramiki terra sigillata, pochodzącej z terenów rozciągających się na wschód od Italii.

Po wyjęciu z roztworu naczynie zostawiano na krótki czas na powietrzu, by trochę wyschło. Z kolei następował ostatni etap pracy nad ceramiką, mianowicie wypalanie jej w piecu garncarskim. Same piece zostały znalezione w bardzo dużej liczbie na terenie ośrodków ceramicznych w Galii i Nadrenii. Zachowały się tylko dolne ich partie tak, że górę i dach można rekonstruować tylko hipotetycznie. G. Chenet i G. Gaudron analizują w swej pracy piece z Argonne<sup>63</sup>; publikują też rekonstrukcję pieca z Lézoux<sup>64</sup>, będącego jednym z lepiej zachowanych w Galii. Piec taki składał się z kilku części. Na samym dole umieszczano palenisko — po-

<sup>62</sup> *Les céramiques sigillées gallo-romaines de Martes de Veyre*. „Galia” 19:1968 suppl. s. 111-113.

<sup>63</sup> Chenet, Goudron, jw. s. 70-84.

<sup>64</sup> Tamże s. 88 rys. 40.

niżej poziomu terenu naturalnego; było ono lekko wydłużone i łukowato sklepienie, nad nim znajdowała się pozioma krata rozpraszająca swymi otworami płomień. Od poszczególnych otworów kraty odchodziły niewielkie gliniane rurki, rozprowadzające płomień w piecu tak, aby wszędzie była równomierna temperatura i aby nie dopuścić do zetknięcia się powierzchni naczyń z jakimikolwiek gazami powstałymi w wyniku spalania, które mogłyby podziać na polewę redukującą i zanieczyścić utleniającą atmosferę. Rurki ustawione były najczęściej przy ścianach pieca, w środku zaś rzadziej. Przechodziły one przez wyżej położone pomieszczenie, właściwą komorę, w której ustawiano naczynie. Czy dach pieca całkowicie go zamykał, czy też nie — trudno odpowiedzieć. Niektórzy badacze biorą pod uwagę drugą możliwość, jako że wypalanie było przeprowadzane w atmosferze utleniającej, zatem przy dostępie powietrza. Z drugiej strony mogła zaistnieć zbyt duża strata ciepła tak, że ewentualne otwory musiały być bardzo małe. Proces wypalania jest chyba najtrudniejszą ze wszystkich innych czynności garncarza. Niewielka pomyłka w czasie podgrzewania i studzenia pieca oraz w osiągnięciu maksymalnej temperatury może spowodować przepalenie, roztopienie lub zdeformowanie się naczyń. Prawie na każdym stanowisku, gdzie były piece ceramiczne, archeolodzy znajdują przepalone, kruche, ciemne skorupy lub stopy sklejonych i zlanych ze sobą naczyń. Przed ustawieniem ceramiki w komorze należało ją starannie sprawdzić, uszczelnić miękką gliną wszelkie szpary i oczyścić podłogę komory. Naczynia ustawiano na glinianych podstawkach stosami — jedno w drugich dnami do dołu lub odwrotnie. Często kilku garncarzy używało jednego pieca, co jest np. widoczne w różnorodnych sygnaturach garncarzy na naczyniach znalezionych w tym samym piecu<sup>65</sup>. Po wypełnieniu komory zamykano ją szczelnie i rozpalano ogień, używając drewna jako paliwa, powoli doprowadzając temperaturę do wysokości ok. 980°—1000°C<sup>66</sup>. Niemniej uważanie studzono piec, aby z całkowicie już zimnego wyjąć gotowe naczynie.

Wiele z przedstawionych wyżej problemów technologii wykonywania ceramiki terra sigillata wymaga dalszych badań zarówno archeologicznych, jak i laboratoryjnych. Obok zaś dokładnego wyjaśnienia przebiegu samej wytwórczości, interesującą sprawą byłoby zbadanie zależności rozprzestrzeniania się produkcji ceramicznej terra sigillata od miejsc bogatych w specyficzny rodzaj gliny, o charakterystycznej czerwonej barwie.

<sup>65</sup> Stanfield, Simpson, jw. s. XXXIV.

<sup>66</sup> Chenet, Goudron, jw. s. 101.

## KATALOG

Il. 1 — Cylindryczna czarka z dekoracją *en barbotine*, nr inw. 225173 MN, wymiary: H-0,057 m, D-0,092 m; glina: drobnoziarnista, różowo-szara; polewa: ciemnopomarańczowa o odcieniach czerwonych lub brązowych, lekko błyszcząca, nie pokrywa całkowicie zewnętrznej strony przydennych części ścianek. Zachowane jest ok.  $\frac{1}{3}$  naczynia (ścianki i mały fragment dna), resztę uzupełniono przy pomocy malowanego gipsu. Czarka została znaleziona w Mirmeki (płn. wybrzeże M. Czarnego) przez polską ekspedycję archeologiczną w 1956 r.<sup>1</sup> Czarka reprezentuje typ 16 z Olbii, wyodrębniony przez T. E. Knipowicz<sup>2</sup>; datowana jest na koniec I w. p.n.e. i początek I w. n.e.

Il. 2 — Czarka o ukośnych ściankach i pionowym wylewie, nr inw. 23828 MN, wymiary: H-0,037 m, D-0,079 m; glina: średniej ziarnistości, różowa; polewa: zewnątrz ciemnopomarańczowa o lekkim połysku, wewnątrz brązowa, matowa. Nieduży brakujący fragment wylewu uzupełniono malowanym gipsem. Czarke podarował do Muzeum E. Sokołowski w 1921 r.; opublikowana została przez E. Bulandę i K. Bulasę w CVA w ramach naczyń pochodzących z południowej Rosji<sup>3</sup>. Czarka reprezentuje olbijski typ 4, wyodrębniony przez T. E. Knipowicz<sup>4</sup> z I w. n.e. Formy „zdegenerowanego uchwytu” (wypukłej spirali na zewnętrznej stronie wylewu) oraz znaku garncarskiego (mały odcisk sandała na wewnętrznej stronie dna) pozwalają na dokładniejsze datowanie, ponieważ są charakterystyczne dla okresu panowania Tyberiusza. Czarki tego kształtu stały się później jednym z najbardziej popularnych typów ceramiki wschodniej grupy.

Il. 3 — Paterka z pionowym wylewem, ozdobionym dekoracją aplikowaną, nr inw. 126946 MN; wymiary: H-0,032 m, D-0,151 m; glina: ciemnoczerwona o silnym połysku. Naczynie sklezione jest z czterech fragmentów. Zostało ono zakupione od A. Ziemięckiego w 1938 r. Paterka reprezentuje typ 1 z serwisu IV z Haltern, na podstawie zaś wymiarów można ją zaliczyć do rodzaju *catilli* (łac. tależyki)<sup>5</sup>. Znak garncarski odcisnięty, wewnątrz naczynia w kształcie śladu stopy, z literami L GEL będącymi skrótem imienia garncarza: L (LUCIUS) — premenem i GEL (GELLIUS) — nomen gentile. Skróót ten był jednym ze sposobów sygnowania naczyń przez garncarza aretyńskiego L. GELLIUS QUADRATUS<sup>6</sup>. Formę ramki napisu w kształcie odcisku stopy (tzw. *planta pedis*) zaczęto stosować dopiero ok. 20 r. n.e.; stała się ona szybko popularna w okresie panowania Tyberiusza. L. Gellius więc działał w późniejszym okresie rozkwitu ośrodka aretyńskiego. O wielkości produkcji w jego warsztacie świadczyć może duża ilość ceramiki przez niego sygnowanej, znajdowana w wielu odległych od siebie miejscach (np. Olbia<sup>7</sup>, Cofru<sup>8</sup>, Rzym<sup>9</sup>, Haltern<sup>10</sup>).

Il. 4 — Fragment półkolistego naczynia o dekoracji reliefowej, figuralno-orna-

<sup>1</sup> *Katalog wystawy zabytków z Mirmeki wykopanych w 1956 r.* Warszawa 1959 nr 61.

<sup>2</sup> *Untersuchungen* s. 23 tabl. 1-16.

<sup>3</sup> E. Bulanda, K. Bulas, *Corpus Vasorum Antiquorum*. Fasc. 3. Warszawa 1956 pl. 1 — nr 14.

<sup>4</sup> *Untersuchungen* s. 15 tabl. 1-4.

<sup>5</sup> S. Loeschcke podzielił całość ceramiki italskiej z Haltern na 4 serwisy, grupujące naczynia o tym samym charakterze. W skład każdego serwisu wchodził: dekorowana miska, talerz, patera i czarka; łączy je wszystkie jedna wspólna cecha, przeważnie ten sam rodzaj wylewu (O x é, C o m f o r d, jw. s. XXV tabl. II — nr 11).

<sup>6</sup> Tamże, s. 210 nr 737 — 150.

<sup>7</sup> Knipowicz, jw. s. 9 nr 2.

<sup>8</sup> Walters, jw. s. 13 nr L — 2.

<sup>9</sup> Tamże, s. 40 nr L — 150.

<sup>10</sup> Loeschcke, jw. s. 140.

mentalnej w układzie metopowym, nr inw. 199412 MN; glina: drobnoziarnista, szara; polewa: ciemnoczerwona, o lekkim połysku, miejscami pokryta szarym nalotem. Fragment ten trafił do Muzeum w 1948 r.; przed wojną wchodził w skład kolekcji A. F. Minutoli znajdującej się w Legnicy<sup>11</sup>. Zabytek jest częścią naczynia typu 37, wyodrębnionego przez H. Dragendorffa<sup>12</sup>. Typ ten jest jednym z najpopularniejszych kształtów naczyń o dekoracji reliefowej. Na podstawie rodzaju dekoracji można ustalić, że pochodzi on z La Graufesenque z okresu końcowego (80-120 r. n.e.)<sup>13</sup>.

Il. 5 — Czarka o ściankach półkolistych, silnie załamanych do wewnątrz w połowie wysokości naczynia, nr inw. 199206 MN; wymiary: H-0,056 m, D-0,119 m; glina: drobnoziarnista, szarozółtawa; polewa: ciemnoczerwona, błyszcząca. Do Muzeum zabytek ten został przywieziony w 1948 r. z Fromborka wraz z innymi przedmiotami pochodzącymi z rozmaitych kolekcji przedwojennych na ziemiach niemieckich. Naczynie jest przykładem typu 27, wyodrębnionego przez H. Dragendorffa<sup>14</sup>. Na wewnętrznej stronie dna odcisnięty jest znak garncarski w kształcie podłużnej, owalnej ramki obejmującej litery: DONTIOIIC będące sygnaturą garncarza: DONTIO (imię) i IIC (niezrozumiały skrót lub liczebnik). Garncarz Dontio pracował w Lézoux w okresie panowania Trajana lub trochę później za dynastii Antoninów (koniec I w. — połowa II w. n.e.)<sup>15</sup>.

Il. 6 — Miseczka z wyminięciem wylewem pokrytym dekoracją *en barbotine* nr inw. 199411 MN; wymiary: H-0,041 m, D-0,101 m; glina: drobnoziarnista różowo-szara; polewa: ciemnoczerwona o silnym połysku. Naczynie to, podobnie jak fragment 199412 MN, znajdowało się przed wojną w zbiorach A. F. Minutoli z Legnicy<sup>16</sup>. Miseczka należy do typu 36, wyodrębnionego przez H. Dragendorffa<sup>17</sup>. Forma ta weszła w użycie dopiero w okresie flawijskim, a stała się najbardziej popularna w Galii Centralnej i Wschodniej pod koniec I oraz przez II w. n.e.

Il. 7 — Fragment półkolistego naczynia z dekoracją reliefową o kompozycji medalionowej, nr inw. 43617 MN; glina: drobnoziarnista, różowo-szara; polewa: bardzo ciemna, czerwona o lekkim połysku, starta na wypukłościach dekoracji. Fragment ten wraz z dwoma podobnymi został ofiarowany do Muzeum przez J. Kwietniewskiego w 1923 r. E. Bulanda i K. Bulas opublikowali je w CVA wraz z błędnym określeniem pochodzenia z późnego okresu z Lézoux<sup>18</sup>. Fragment ten podobnie jak nr 199412 MN jest częścią naczynia typu 37, wyodrębnionego przez H. Dragendorffa. Na podstawie dekoracji można ustalić, że fragment pochodzi z warsztatów wschodniogalijskich, gdzie relief w układzie metopowym był najpopularniejszy. Poszczególne elementy ornamentu mają swoje analogie wśród dekoracji naczyń pochodzących z Rheinzabern z czasów panowania Antoninów (druga połowa II w. n.e.). Z dużym prawdopodobieństwem można przypisać powyższy fragment konkretnemu garncarzowi B. F. ATTONI, ponieważ w dekoracji jego naczyń występuje zarówno identyczny model amorka, wisiorka, jak i rodzaj jajownika<sup>19</sup>.

<sup>11</sup> *Catalog der Sammlungen von Musterwerken der Industrie und Kunst des Instituts Minutoli zu Leignitz*. Berlin 1872, s. 17 nr 252.

<sup>12</sup> Oswald, Pryce, jw. s. 95 pl. 11.

<sup>13</sup> Hermet, jw. pl. 35 nr 25; 28, 33; pl. 25 nr 17; pl. 68 nr 21; 27 nr 1-28; pl. 33; pl. 35.

<sup>14</sup> Oswald, Pryce, jw. s. 186-189 pl. 49.

<sup>15</sup> Oswald, jw. s. 110.

<sup>16</sup> *Catalog der Sammlungen* [...] s. 27 nr 256.

<sup>17</sup> Oswald, Pryce, jw. s. 192-194 pl. 53.

<sup>18</sup> Bulanda, Bulas, jw. pl. 2-6, 18-201.

<sup>19</sup> Karnitsch, jw. s. 79 tabl. 15 nr 1, 2, 6; s. 81 tabl. 16 nr 3; s. 121 tabl. 36 nr 3; s. 129 tabl. 40 nr 4, 8; s. 137 tabl. 44 nr 1, 8; s. 139 tabl. 45 nr 2; s. 179 tabl. 65 nr 6; s. 241 tabl. 96 nr 3.

LES CENTRES ET LA TECHNIQUE DE LA PRODUCTION  
DES POTERIES TERRA SIGILLATA  
A LA LUMIERE DE LA COLLECTION DU MUSEE NATIONAL DE VARSOVIE

Résumé

Le nom de *terra sigillata* désigne les poteries romaines de couleur rouge et de brillant caractéristique dont l'antiquité se servait pour vaisselle. Les recherches concernant cette céramique datent des années 50 du siècle dernier; à l'heure présente, nous disposons d'une vaste littérature (particulièrement riche au sujet du groupe italique et des provinces romaines de l'ouest) comprenant: la typologie des poteries, les échantillons des signatures des potiers et des méthodes de décoration, les renseignements sur les centres de production et les essais de reconstruction des procédés techniques. La *terra sigillata* gagna presque tout le territoire du monde antique, de la Mer Noire à travers l'Asie Mineure et la Grèce jusqu'en Italie et, par la suite, à travers la Gaule jusqu'aux pays rhénans. La branche orientale hérita directement de la céramique hellénistique, se maintenant cependant au même niveau technique et artistique. Ce n'est qu'en Italie vers la moitié du I-er siècle que la céramique rouge et brillante, lisse ou ornée de reliefs, atteint le sommet sous le rapport de la technologie, de l'élégance des formes et de la beauté de la décoration. Les ateliers d'Arezzo restèrent inégalables, aussi bien à l'époque que par la suite. Vers les années 50 du I-er siècle se font connaître les centres sud-gaulois qui prennent bientôt le dessus sur les centres italiens; au II-e siècle la production céramique pénètre dans la Gaule centrale pour gagner par la suite Rhénanie où, vers la fin du III-e siècle, nous observons le déclin de la production de *terra sigillata*. Les découvertes archéologiques des anciens ateliers permirent de restituer relativement bien l'organisation des travaux et de connaître les outils qui servaient à la formation et la cuisson des poteries. Reconstituer la technologie céramique s'avéra plus difficile; les recherches effectuées dans des laboratoires scientifiques modernes apportèrent certaines lumières, sans toutefois expliquer de tels problèmes que p.ex. le brillant de l'engobage recouvrant les pièces de céramique. La collection de *terra sigillata* au Musée National de Varsovie réunit des pièces de hasard et, en dehors du groupe de Mirmeka retrouvé par l'expédition archéologique polonaise au cours des années 1956 et 1957, ne contient que des poteries inconnues. L'on put établir l'époque et le lieu de la production, et pour certains d'entre elles le nom du potier; il s'ensuivit que la collection varsoviennne groupe des pièces, peu nombreuses — il est vrai — et assez modestes, provenant d'à peu près tous les centres de la production de *terra sigillata*.